



Co noc Księżycolud patrzył z góry  
na tańczących ludzi na Ziemi i czuł zazdrość.

- Ach, gdybym choć raz mógł dołączyć do tej zabawy  
- myślał sobie. - Życie tu, na górze, jest takie nudne.



Pewnej nocy  
tuż obok Księżycoluda  
przelatywała spadająca  
gwiazda.  
W ostatnim momencie  
zdołał ją chwycić  
za płomienny ogon.



Gdy gwiazda spadła z hukiem na Ziemię,

leśne zwierzęta zaczęły uciekać w przerażeniu.